

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 maja 2017r. w godzinach wieczornych mieszkańcy powiatu (...) P. T., P. B. i G. B. (1) pojechali samochodem P. T. do miejscowości J. powiatu P.. Tak zabrali mieszkańca J. K. D. i wspólnie udali się w okolice miejscowości J. celem połowu ryb. Nad brzegiem rzeki P. pomimo, iż żaden z nich nie był uprawniony do rybactwa wyjęli z samochodu łódź stanowiącą własność P. T. i opuścili ją do wody. Następnie do łodzi wsiedli P. T., G. B. (1) i K. D. i rozpoczęli połów ryb przy użyciu urządzenia elektrycznego w postaci podbieraka z instalacją elektryczną podłączoną do znajdującego się w łodzi akumulatora. P. B. pozostał w samochodzie celem zabrania kolegów i łodzi po skończonym połowie. W pewnym momencie w trakcie połowu doszło do wywrócenia się łodzi, na skutek czego P. T., G. B. (1) i K. D. wpadli do wody. P. T. i G. B. (1) udało się wyjść z wody, wyciągnąć z niej łódź i wydostać na brzeg na stronę, gdzie znajdował się pozostawiony samochód. P. T. od razu po wyjściu z wody zawiadomił P. B., który po pewnym czasie dotarł we wskazane miejsce. Następnie we trzech zabrali łódź i udali się z nią do samochodu. Pomimo, iż wiedzieli, że do wody wpadł także K. P. T., G. B. (1) i P. B. nie tylko zaniechali udzielenia mu jakiegokolwiek osobistej pomocy, która w warunkach nocnych była bardzo utrudniona, lecz także nie zawiadomili służb ratowniczych, odjeżdżając samochodem z miejsca zdarzenia. Następnego dnia P. T., z którym skontaktowała się konkubina K. D., zaprzeczył aby wspólnie łowili ryby. Ciało K. D. w dniu 19 maja 2017r. zostało wyłowione z wody, zaś przeprowadzona sekcja wykazała, iż przyczyną śmierci było utonięcie.

Oskarżony P. T. był w 2007r. karany za czyn podobny do objętego przedmiotem sprawy. Z kolei oskarżeni P. B. i G. B. (1) nie byli dotychczas karani.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonych P. T. (k. 86-86odwr., 113-114, 345-346), P. B. (k. 95, 121-122, 346-347) i G. B. (1) (k. 108, 126), zeznań świadków R. D. (k. 3, 348) i A. G. (k. 87, 348-349), protokołów oględzin z dokumentacją fotograficzną (k. 6-31, 46, 140-144, 229-240, 242, 243-254), protokołów zatrzymania (k. 47, 49-51, 58-60, 74-76, 78, 80-81, 88-90, 103), notatek (k. 48, 63, 64, 65, 77, 132), protokołów przeszukania (k. 53-54, 104-105), pokwitowań (k. 99, 188, 288-289), protokołów oględzin (k. 100, 101, 166-167), protokołu oględzin i otwarcia zwłok (k. 133), zapytań o karalność (k. 137-138, zdjęć (k. 150-154, 159, 162), danych osobopoznawczych (k. 171-175, 177-178), karty karnej (k. 180-181), kserokopii (k. 185-186), opinii (k. 205-206, 214-219).

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony P. T. przyznał się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów, podobnie jak i początkowo na rozprawie, prostując jednakże ostatecznie, iż przyznaje się jedynie do nieudzielenia pomocy K. D.. Na rozprawie odmówił złożenia wyjaśnień wobec czego odczytano wyjaśnienia, które złożył w toku postępowania przygotowawczego. Oskarżony podał w nich, że G. B. (1) i K. D. byli pod wpływem alkoholu i w dalszym ciągu spożywali go na łódce. Po wywróceniu się łódki gdy znalazł się w wodzie widział, że na przewróconą do góry dnem łódkę wszedł G. B. (1). Gdy wyszedł na lewy brzeg w świetle latarki widział K. D. jak stoi z rękoma w górze po drugiej stronie mając wodę do wysokości klatki piersiowej. Latarka jednak po chwili się wyłączyła. Wołał do niego, ale on się nie odzywał. Nie widział czy wyszedł na brzeg, bo było ciemno. Zadzwoił do P. B. i powiedział mu gdzie ma podjechać, a G. B. (1) w tym czasie dopłynął łódką do brzegu. Nie widział już potem K. D. i nie wiedział co z nim się stało. Po ok. 10 minutach przyjechał P. B., zabrali łódkę i odjechali. Następnego dnia widział się z G. B. (1) i on mówił mu, że widział K. D. jak stoi przy brzegu. Po południu zadzwoniła żona K. i wtedy uświadomił sobie, że mogło się stać coś złego. Odnośnie połowu podał, że złapali 5 płoci (k. 86-86odwr.). Przesłuchiwany następnie przez prokuratora podał odmiennie, że widział jak K. D. i G. B. (1) wydostali się na drugi brzeg rzeki. Łódka popłynęła dalej, ale potem G. B. (1) nią przepłynął. Na brzegu wspólnie doszli do wniosku, że odjadą, a K. D. się odnajdzie. Oskarżony dodał (jednakże dopiero gdy udział w przesłuchaniu zaczął brać jego obrońca), że nie dzwonili po pomoc, gdyż byli przekonani, że K. D. wyszedł z wody. Nadmieniał, że chciał mu pomóc, ale w tamtym miejscu były wiry, szybki nurt i zimna woda (k.

114). Wyjaśnienia te potwierdził na rozprawie dodając, że nie umie pływać i że był wysoki poziom wody. Dodał, że było ciemno, a K. D. i G. B. (2) stali po drugiej stronie rzeki (k. 345).

Oskarżony P. B. na rozprawie przyznał się wyłącznie do popełnienia przestępstwa z pkt.II aktu oskarżenia. Jego wyjaśnienia także zostały odczytane ze względu na odmowę złożenia wyjaśnień. Podczas ich składania w trakcie postępowania przygotowawczego przyznawał się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów. Podał, że po około godzinie od odpłynięcia oskarżonych z K. D. przejechał w miejsce gdzie miał ich odebrać i czekał. Ok. 23:30 zadzwonił P. T., żeby szybko przyjechał w inne miejsce krzycząc, że nie ma K. D. i że wypadł on z łódki, która im się wywróciła. Przejechał lasem kawałek, a potem poszedł pieszo. G. B. (1) i P. T. powiedzieli mu, że K. D. razem z nimi wypadł, ale widzieli jak wychodził z wody i wydostał się na brzeg. Mówił, żeby poczekali, ale P. T. powiedział, żeby szybko uciekać, a on się napewno znajdzie. Zaciągnęli łódkę do samochodu i odjechali. Po drodze się ponownie pytał czy napewno K. D. wyszedł w wody i oni potwierdzali. Mówił im, żeby dzwonili po straż lub policję, ale oni powiedzieli, że nie. Rano na jego pytanie P. T. powiedział mu, że nie dzwonił do K. D., ale, że ten napewno pije. Podał, że P. T. raz mówił, że widział go na brzegu, a raz że wpadł do wody (k. 95, 121). Potwierdził, że na łódkę zabrana została wódka i że później G. B. (1) był mocno pijany (k. 122).

G. B. (1) nie stawiał się na rozprawę sądową pomimo prawidłowego zawiadomienia o terminie wobec czego odczytano jego wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Oskarżony przyznał się w nich do obu zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że był bardzo pijany jak przewrócili się łódką i ledwo wyszedł na brzeg. Słyszał, że P. T. krzyczał do niego, żeby łapał łódkę. Miał on latarkę na głowie, która jednak zgasła. Podeszedł do łódki i wypchnął ją na drugą stronę do P. T.. Ten powiedział mu, iż zdawało mu się, że widział jak ich kolega wyszedł. On go nie widział. Chciał, żeby P. T. dzwonił po pomoc, ale ten powiedział, że K. D. na pewno wyszedł z wody i trafi. Po drodze pytał się jeszcze raz i ponownie P. T. powiedział, że prawdopodobnie wyszedł on i że trafi do domu. Doprecyzował, że mówił on, iż wydaje mu się, że wyszedł (k. 108).

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego G. B. (1) przyznającego się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów zasługują zasadniczo na wiarę. Z kolei wyjaśnienia pozostałych oskarżonych nie zasługują na wiarę w zakresie, w jakim na rozprawie kwestionowali swoje sprawstwo i winę co do nieudzielenia pomocy K. D. (poza częścią wyjaśnień oskarżonego P. T., w których przyznał się do tego czynu).

Odnośnie prowadzenia przez wszystkich oskarżonych wspólnie i w porozumieniu z K. D. połowu ryb bez posiadania do tego uprawnień za pomocą urządzenia elektrycznego wyjaśnienia ich jako całkowicie zgodne ze sobą nie budzą wątpliwości, wobec czego kwestia ta nie wymaga szerszego omówienia. Należy jedynie wskazać, że czyn z art. 27c ust.1 pkt.2 ustawy o rybaństwie śródlądowym został przez nich popełniony w formie dokonanej, nawet pomimo zgodnych twierdzeń, iż na skutek wywrócenia się łódki nie weszli w posiadanie jakichkolwiek ryb. Oskarżeni jednakże przystąpili i przez dłuższy czas faktycznie wykonywali połów ryb bez uprawnienia do tego, co jest warunkiem wystarczającym przypisania popełnienia tegoż przestępstwa, gdyż w jego znamionach nie znajduje się dokonanie zaboru ryb (gdyby do takiego doszło i wartość przekroczyła by próg ustawowy miałyby miejsce zbieg z przestępstwem z art. 278§1 kk). Zachowanie P. B., który oczekiwał w samochodzie na kolegów, pomagał w wyładowaniu łódki oraz zabrał oskarżonych i łódkę ze wskazanego miejsca mieściło się przy tym w zakresie współsprawstwa, albowiem obejmował on swoim zamiarem całość popełnianego przez pozostałych oskarżonych czynu i brał w nim istotny udział.

Przechodząc do zarzucanego oskarżonym czynu z art. 162§1 kk należy zauważyć, iż w postępowaniu przygotowawczym wszyscy oskarżeni przyznali się do obu zarzucanych im czynów i nie kwestionowali w żaden sposób swojej odpowiedzialności. Gdyby faktycznie któryś z nich był przekonany, iż K. D. wyszedł na brzeg i żadnej pomocy nie potrzebował, z pewnością nie poczuwał by się do jakiegokolwiek odpowiedzialności. Już nawet pobieżna analiza przytoczonych wyżej wyjaśnień oskarżonych odnośnie nieudzielenia mu pomocy nakazuje przy tym stwierdzenie, że stanowiły one jedynie próbę umniejszenia swojej winy i usprawiedliwienia swojego zachowania informacjami przekazanymi przez kolegów, wedle których K. D. miał prawdopodobnie wyjść na brzeg lub stać w wodzie.

W szczególności oskarżony P. T. raz wyjaśniał, że widział K. D. gdy ten stał w wodzie, raz że jak stał na brzegu razem z G. B. (1), a raz, że widział go też G. B. (1). Jednocześnie podawał on, iż nie umie pływać i nie mógł pomóc K. D., bo był wysoki poziom wody i wiry. Podał też, iż wołał go, ale on się nie odzywał, że było ciemno i nie wiedział co się z nim stało. Bez żadnych wątpliwości można więc stwierdzić, że oskarżony nie widział K. D. na brzegu, gdyż w takim wypadku nie miał by powodu, aby usprawiedliwiać swój brak pomocy brakiem umiejętności ratowniczych i trudnymi warunkami. Późniejsze jego zachowanie polegające na błyskawicznym wezwaniu P. B., wspólnym zabraniu łódki i jak najszybszej ewakuacji z miejsca zdarzenia, bez próby chociaż krótkiego poszukania K. D., potwierdza, że oskarżony zdawał sobie sprawę, iż K. D. znalazł się w warunkach bezpośrednio zagrażających życiu, lecz zamiast zawiadomienia odpowiednich służb wybrał on drogę ucieczki, którą zaakceptowali pozostali oskarżeni.

Oskarżony G. B. (1) wskazał co prawda, że chciał, aby P. T. dzwonił po pomoc, ale ten odmówił uzasadniając, że prawdopodobnie wyszedł z wody i sam trafi do domu. G. B. (1) jednocześnie podał też, że po przewróceniu się łodzi w ogóle nie widział K. D.. Z wyjaśnień tych widać więc, że P. T. wcale nie przekazywał mu pewnej informacji, iż widział K. D.. Gdyby tak było to G. B. (1) nie używał by trybu przypuszczającego, ani też co wynika z jego wyjaśnień nie pytał by się ponownie P. T. o K. D. w trakcie jazdy samochodem z miejsca zdarzenia. Notabene także wówczas wedle jego wyjaśnień miał on uzyskać tylko odpowiedź w trybie przypuszczającym, a nie pewnym. Łącząc to z faktem, że oskarżony G. B. (1) świadom był trudnych warunków w jakich K. D. znalazł się w wodzie, że go później nie widział i że się on nie odzywał oraz że był on pod znacznym wpływem alkoholu, nie ulega żadnej wątpliwości, iż jego przyznanie się do winy co do obu czynów należy uznać za wiarygodne i znajdujące oparcie w zebranych dowodach.

Nie sposób także inaczej niż pozostałych oskarżonych ocenić zachowania oskarżonego P. B., pomimo, iż nie znajdował się w miejscu wywrócenia się łódki. Przede wszystkim znajdował się on w bardzo niewielkiej odległości od zdarzenia i bezpośrednio widział jak trudne warunki panowały na rzece P. i w jej pobliżu ze względu na rozlewiska. W przeciwieństwie do kolegów nie znalazł się on w wodzie i nie był przemoczony ani zszokowany zagrażającą życiu sytuacją, w której oni się znaleźli. Po otrzymaniu telefonicznej informacji od P. T., żeby szybko przejechał w inne miejsce oraz że nie ma K. D. i że wypadł on z przewróconej łódki, nie podjął on jednakże jakichkolwiek działań w kierunku wezwania pomocy, tylko udał się samochodem, a później pieszo na poszukiwania P. T.. Mógł tymczasem i powinien już w tym momencie podjąć odpowiednie działania polegające na wezwaniu służb ratowniczych, gdyż tylko wtedy istniała jeszcze jakakolwiek szansa na realną pomoc. Każda minuta zwłoki w sytuacji wysokiego poziomu wody, rozlewisk, a także uprzedniego spożycia przez K. D. alkoholu utrudniającego samodzielny ratunek (z czego P. B. co sam przyznał zdawał sobie sprawę) czyniła bowiem ewentualną akcję ratowniczą spóźnioną. P. B. pomimo więc, że wiedział, iż K. D. znalazł się w położeniu zagrażającym życiu i jeszcze nie miał informacji o tym, że P. T. miał rzekomo widzieć K. D., żadnej pomocy nie wezwał, ograniczając się do udzielenia pomocy pozostałym oskarżonym, zabrania łódki i odjechania. Zachowanie to więc różni się od zachowania oskarżonych bezpośrednio obecnych na miejscu zdarzenia jedynie postacią zamiaru, albowiem P. B. można przypisać działanie w zamiarze ewentualnym, gdyż nie chcąc popełnienia przestępstwa brał jego możliwość popełnienia pod uwagę i na to się godził. Nie zmienia tego fakt, iż jak twierdził G. B. (1) i P. T. mieli mu powiedzieć mu, że widzieli jak K. D. wychodził z wody i wydostał się na brzeg i powtórzyć to samo w samochodzie. Wyjaśnieniom jego w tej kwestii zaprzeczył bowiem G. B. (1), który stanowczo twierdził, iż nie widział K. D. i sam się o niego dopytywał P. T., przez co nie sposób uznać twierdzeń P. B. w tym zakresie za wiarygodne. Gdyby zresztą P. B. miał przekonanie, że P. T. rzeczywiście widział K. D., to nie pytał by się o niego ponownie w samochodzie, ani też następnego dnia. Nie mówił by też, jak sam twierdził, żeby pozostali oskarżeni wezwali straż lub policję. Treść jego wyjaśnień jednoznacznie wskazuje, iż podobnie jak G. B. (1) dąży on do zminimalizowania swojej odpowiedzialności poprzez przerzucenie jej na P. T.. Takie działanie nie dziwi w sytuacji tego, że to P. T. był głównym organizatorem procederu połowu ryb dostarczając samochodu i łódki, a także zdecydował on o zabraniu do swojej wywrotnej łódki dwóch nietrzeźwych osób spożywających alkohol. Tym samym oczywistym jest, że P. B. i G. B. (1) obciążają go odpowiedzialnością za dojsię w ogóle do wypadku, starając się usprawiedliwić swoje zachowanie pomimo braku ku temu podstaw, gdyż ponoszą oni nie mniejszą odpowiedzialność decydując się na wspólne działanie z P. T..

Niewiele z kolei do sprawy wniosły zeznania R. D. i A. G., gdyż dowiedzieli się oni o zaginięciu K. D. dopiero następnego dnia po zaistnieniu zdarzenia objętego stanem faktycznym.

Zdaniem Sądu ustalenia poczynione wyżej pozwalają na przypisanie wszystkim oskarżonym popełnienia zarzuconych im czynów. I tak oskarżeni wspólnie i w porozumieniu nie będąc uprawnionymi do rybactwa przy użyciu urządzenia elektrycznego w postaci podbieraka uzbrojonego w instalację elektryczną dokonując połowu ryb dopuścili się czynu z art. 27c ust.1 pkt.2 ustawy o rybactwie śródlądowym. Oskarżeni zrealizowali także znamiona czynu z art. 162§1 kk. Sankcjonuje on niewypełnienie formalnego obowiązku udzielenia pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku za zdrowiu, w sytuacji możliwości jej udzielenia bez narażenia siebie lub innej osoby na takie niebezpieczeństwo. Ustawa nie wymaga przy tym aby sprawca wiedział, że inny człowiek znajduje się w stanie zagrożenia, gdyż wystarczające jest aby był świadomy takiej możliwości (tak wyrok SA w Białymstoku z dnia 8.07.2014r. sygn. II AKa 126/14, SA we W. z dnia 30.11.2016r., sygn. II AKa 299/06). Nieistotne jest też czy działanie przyniosłoby rzeczywiście ratunek, gdyż decydujące jest, że sprawca, widząc utrzymujące się lub nawet pogłębiające zagrożenie dla życia lub zdrowia człowieka, nie podejmuje wszelkich dostępnych środków mogących uchylić lub choćby pomniejszyć wspomniane zagrożenia. Obowiązek udzielenia pomocy powstaje przy tym z chwilą wystąpienia położenia zagrażającego bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a kończy się z chwilą przerodzenia się niebezpieczeństwa w skutek w postaci śmierci albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub z chwilą ustania niebezpieczeństwa (tak wyrok SA w Katowicach z dnia 6.07.2017r. sygn. II AKa 204/17). Dlatego też nie ma żadnego znaczenia podnoszony na rozprawie fakt nie ustalenia czasokresu śmierci K. D., skoro ze zgodnych wyjaśnień oskarżonych nie wynika aby odjeżdżając z miejsca zdarzenia i udając się do domów mieli wiedzę, iż ten nie żyje. Nie ulega wątpliwości, iż wszyscy oskarżeni co najmniej mieli wówczas świadomość, iż K. D. może znajdować się w położeniu bezpośrednio zagrażającym jego życiu i pomimo tego nie podjęli żadnych działań w kierunku udzielenia mu pomocy poprzez powiadomienie, choćby anonimowe, odpowiednich służb ratowniczych. Takie zachowanie wyczerpuje z kolei znamiona czynu z art. 162§1 kk.

Zgromadzony materiał dowodowy w pełni potwierdza sprawstwo oskarżonych, sposób działania i winę.

Wymierzając oskarżonym kary sąd kierował się dyrektywami wskazanymi w treści art. 53 kk uwzględniając stopień społecznej szkodliwości przestępstw, których się dopuścili. Sąd wziął pod uwagę także cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć wobec oskarżonych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jako okoliczności łagodzące potraktowano w przypadku oskarżonych P. B. i G. B. (1) uprzednią ich niekaralność, zaś w przypadku oskarżonego P. T., iż od jego ostatniego skazania minęło kilkanaście lat, w czasie których nie naruszał porządku prawnego. Jako okoliczności obciążające natomiast sąd potraktował znaczną szkodliwość społeczną popełnionych przestępstw oraz popełnienie dwóch czynów. W zakresie czynu z art. 27c ust.1 pkt.2 ustawy z dnia 18.04.1985r. o rybactwie śródlądowym społeczną szkodliwość czynu zwiększało przy tym użycie łódki i profesjonalnego urządzenia pozwalającego na nielegalny połów ryb w znacznych ilościach.

Mając to na względzie, Sąd uznał, że kary po 7 miesięcy pozbawienia wolności w stosunku do wszystkich oskarżonych za czyn z art. 162§1 kk oraz kara w takim samym wymiarze wobec P. T. i kary po 4 miesiące pozbawienia wolności wobec P. B. i G. B. (1) za czyn z art. 27c ust.1 pkt.2 ustawy z dnia 18.04.1985r. o rybactwie śródlądowym będą adekwatne do stopnia ich winy oraz społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów i spełnią cele kary w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk orzekł wobec oskarżonego P. T. karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku, zaś wobec pozostałych oskarżonych kary łączne po 8 miesięcy pozbawienia wolności. Przy wymiarze kary łącznej sąd miał na względzie przede wszystkim konieczność oddziaływania prewencyjnego na społeczeństwo i indywidualnego na osoby sprawców.

Jako, że oskarżeni nie byli dotychczas skazani na karę pozbawienia wolności, sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonych wobec nich kar łącznych pozbawienia wolności, albowiem w ocenie sądu pomimo niewykonania orzeczonej kary oskarżeni będą w przyszłości przestrzegać porządku prawnego i nie popełnią ponownie przestępstwa.

Wyznaczając okresy próby odnośnie oskarżonych P. B. i G. B. (1) sąd uznał za wystarczające określenie 2-letniego okresu próby, zaś oskarżonemu P. T. z racji uprzedniej karalności wyznaczył go w wymiarze maksymalnym – 3 lat.

Wszystkie przytoczone wyżej okoliczności jednoznacznie sprzeciwiają się przy tym wymierzeniu oskarżonym kar grzywnien, o które wnosili ich obrońcy. Tylko bowiem zagrożenie ewentualnym wykonaniem kary pozbawienia wolności może spowodować, że w przyszłości nie dopuszczą się oni ponownie przestępstwa. Karze grzywny sprzeciwiają się także względy prewencji ogólnej, gdyż takie kary stanowiły by jedynie zachętę dla innych do popełniania podobnych czynów.

Orzeczono również przepadek łodzi, dwóch par butów, podbieraka i kłapy jako służących do popełnienia przestępstwa z art. 27c ust.1 pkt.2 ustawy z dnia 18.04.1985r. o rybactwie śródlądowym, a także obligatoryjny środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na czas 30 dni na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta w K..

Jako, że oskarżeni zostali skazani w sprawie z oskarżenia publicznego, na podstawie art. 627 kpk obciążono ich kosztami sądowymi w całości w częściach równych, w tym kwotami po 180 zł opłaty (art. 2 ust.1 pkt.3 ustawy o opłatach w sprawach karnych) i po 482,98 zł tytułem pozostałych kosztów sądowych.

z.

odpis uzasadnienia wraz z odpisem wyroku przesłać obrońcom oskarżonych adw. E. T. i adw. A. A., z pouczeniem o prawie do wniesienia apelacji w terminie 14 dni

9.01.2018 r.

(...)